

6.11.45

Drogi Kaziu. - Otrzymałem Twój list z 31 października i przekazałem załączoną kartkę do Twego bratanka. Pobojowiska nie otrzymałem. List p. Ignacego do jego bratanka wysłałem do Innsbrucka, ale wrócił z adnotacją, że nie ma z Austrią komunikacji pocztowej. Próbuję przesłać go przez znajomego Anglika, ale nie ręczę za skutek.

Miałem list od mojej siostrzenicy w Stockholmie, że pisała już w sprawie adresu p. Pejczowej. Dam Ci znać telegraficznie po otrzymaniu konkretnych danych. Niestety, nie mogę zwracać się do p. Szererowej, bo nie widziałem jej od lat, a p. Szererowi, od czasu kiedy został członkiem „ambasady”, przestałem się kłaniać. Widzę z Twojego listu, że nie bardzo orientujesz się w tutejszej sytuacji. O ile to, co słyszę, jest prawdą, ludziom związanym ze światem sztuki wiedzie się w Polsce stosunkowo nie najgorzej, więc myślę, że Henio ma możliwość udzielenia pomocy p. Pejczowej. Kossowska pamięta o tej sprawie, ale przecież miesiącami czeka się na odpowiedź. (Mówiła mi niedawno, że Henio ma syna). O ile mi wiadomo, p. Treterowa w Ożarowie Mazowieckim rodzina Reicherów była właścicielem klasycystycznego dworku przy ul. Poniatowskiego. Podczas okupacji Kazimierz Reicher (1892-1944), przyrodni brat Ludwika Treterowej, żołnierz AK, udostępnił dworek do magazynowania broni i tajnej radiostacji. W dworku prowadzono negocjacje w sprawie kapitulacji powstania w nocy z 2 na 3 października 1944 r. Nieruchomość pozostawała własnością rodziny Reicherów do 1969 roku. mieszka w Ożarowie, ale - powtarzam raz jeszcze - trudno mi się o to dowiadywać.

Wiersze przesłałem Terleckiemu Tymon Terlecki był redaktorem naczelnym tygodnika „Polska Walcząca”. - Zapewne jest mowa o wierszach Wierzyńskiego, które wkrótce ukazały się na łamach tego pisma: Czatownia, „Polska Walcząca” 1945 nr 44 z 10 listopada, Powrót, tamże nr 46 z 24 listopada oraz Do sumienia świata, tamże nr 49 z 15 grudnia., ponieważ musiałyby długo leżeć ze względu na powolność moich wydawców. Adres Nowakowskiego, 57 Eton Hall, Eton College Rd., London N.W.3. Zdaje się, że „Nowy Świat” sprawę załatwił, bo Nowakowski się nie skarży.

Miałem wiadomość od p. Wilanowskiej z Paryża, że Rysia jest stenotypistką w Piasecznie u księdza, który ją schronił po śmierci Emila. Kadenową opiekuje się najstarszy syn. Kaden zmarł na atak sercowy podczas powstania. Jeden z synów zginął w tym samym czasie, drugiego rozstrzelali Niemcy w początkach 1944 r. Zob. list .... [1945.07.4] i przyp. 10, 11 tamże. Morawska jest w Paryżu. Staś dostał affidavit, mówił mi, że piszesz, iż mój się „robi”.

Ściskam Was najserdeczniej.

W lewym dolnym rogu odręczny dopisek: verte

P.S. Podaję Ci adres mojej siostrzenicy, córki Haliny Landauowej i bratanicy Leopolda Wellisa, Jadwigi Lasockiej, która w liście z 1 listopada pisze mi: „W najbliższych dniach dowiem się o Sztompkę i p. Pejczową”. c/o H. Lamm. Stureg 32. Stockholm.

P.S. Czy wiesz, że pisałem w sprawie ewentualnego stypendium dla innej mojej siostrzenicy w jej liście z 20 października 1945 r. pisany do wuja, M. Grydzewskiego, czytamy: „Otrzymałam także kartkę od p. Folejewskiego ze Stockholmu. Pisze mi, że na Twoją prośbę zrobi wszystko, co będzie mógł, aby ułatwić mi studia. Przypuszczam więc, że istnieją jakieś możliwości dostania się na uniwersytet szwedzki dla Polek” cyt. za: Listy z szwedzkiego zaułka, dz. cyt., s. 101. W innych listach pisała o możliwości uzyskania stypendium do Irlandii, ale w końcu zdecydowała się wrócić do Polski., która po wyjściu z Ravensbrück jest posługaczką w szpitalu, a chce studiować polonistykę, do Gunnarssona i że nawet nie odpowiedział?